

*Janusz Dunin*

### UPADEK CENZURY W POLSCE\*

Na dobór lektur w znacznej mierze ma wpływ dostępność publikacji, która wynika z działalności cenzury.

Cenzura była przez wieki praktykowana powszechnie. Od czasów starożytności spotykano się z niszczeniem tekstów i karaniem ich twórców. Z chwilą powstania druckarstwa problem kontroli słowa nabierał bardziej zorganizowanych sposobów. Od XV w. istniały w Europie mniej lub bardziej ustalone formy cenzury kościelnej i państwowej – prewencyjnej (wstępnej) i represyjnej (następnej), która niszczyła druki już po ich wykonaniu. Historia dawnej cenzury była skomplikowana i tylko częściowo opisana. Sprawowała ją władza państwowa, albo zlecano ją Kościołowi lub uniwersytetom. Cenzura miała chronić panującego, jego religię oraz istniejący system społeczny. Dodatkowo zwracała uwagę na niebezpieczeństwo szerzenia się treści nieobyczajnych związanych z seksem albo tylko z użyciem słów i obrazów obscenicznych. Sytuacja w dawnej Polsce była skomplikowana i jeszcze nie posiadamy pełnej i ostatecznej jej historii. W wielonarodowej Polsce obok katolicyzmu tolerowano protestantyzm, prawosławie, mozaizm i nawet mahometanizm. To komplikowało stosunki cenzuralne na terenie państwa<sup>1</sup>.

W końcu XVIII w. Polska traci niezależność, dostaje się pod władzę trzech mocarstw – Rosji, Niemiec i Austrii. Ich wpływ i systemy wewnętrznej cenzury przez ponad wiek kształtowały sytuację w Europie Centralnej i Wschodniej. Po powstaniu w 1918 r. w centrum Europy bardziej lub mniej demokratycznych, niezależnych państw narodowych, w których istniały różne formy cenzury. W Polsce w tym czasie przepisy cenzuralne były stosunkowo

---

\* Tekst przygotowano na „12<sup>th</sup> European Conference on Reading”, Dublin, Ireland July 14, 2001”. Jego wersja angielska nie została dotychczas opublikowana.

<sup>1</sup> Prace dotyczące historii cenzury: *Der Zensur zum Trost. Das gelesener Wort und die Freiheit in Europa*, Red. P. Raabe, Wolfenbüttel 1991; P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce*, Warszawa 1997; B. Szyncler, *Dzieje cenzury w Polsce do r. 1918*, Kraków 1993.

liberalne, represje dotyczyły głównie druków komunistycznych i pornograficznych. Okres nazizmu i okupacji wojennej był w Europie czasem wyjątkowo ostrej polityki wobec druków. Ogólnie można powiedzieć, że od XVI w. istniały w Europie stale urzędy cenzorskie. Nawet w okresie powstań i walk, jeśli powstawała jakaś nowa alternatywna władza, starała się ona wprowadzić nową własną kontrolę publikacji. Społeczeństwo uznawało samo istnienie cenzury za rzecz oczywistą. Jeśli była krytykowana, to dlatego, że uważano ją za niedoskonałą, np. zbyt ostrą, znajdującą się w nieodpowiednich rękach, często we władaniu wrogów. Uznawano, że to jacyś „nasi” powinni ją sprawować. Równocześnie przez cały XIX i XX w. różne grupy narodowe, polityczne czy religijne próbowały omijać prawo i publikować oraz rozpowszechniać poza cenzurą druki, tworzyć piśmiennictwo alternatywne, zwane podziemnym. Próbowano też drukować za granicą, w państwach bardziej liberalnych oraz przemycać zakazane książki do kraju. W czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce rozwinął się najaktywniejszy w Europie ruch wydawnictw konspiracyjnych.

Po drugiej wojnie światowej stosunek do cenzury bardzo się różnicował. W państwach demokratycznych zaczęła ona zanikać. Nawet w Niemczech Zachodnich, w których okupanci, zwycięscy alianci, wprowadzili po wojnie rygorystyczną kontrolę wydawnictw, uległa praktycznie likwidacji, pozostały tylko nieliczne zakazy zmierzające do likwidacji resztek hitlerowskiego rasizmu<sup>2</sup>. Wzorem amerykańskiej konstytucji państwa zachodnie wprowadzały zasadę wolności słowa, która praktycznie wykluczała legalność cenzury. Nawet Kościół katolicki zniósł w 1966 r. *Index librorum prohibitorum*, który w różnych formach istniał od 1559 r.

Ważniejszą rolę w losach cenzury w krajach nazywających się socjalistycznymi czy komunistycznymi<sup>3</sup>. Od Chin i Północnej Korei po NRD i Kubę istniała ostra kontrola słowa pisanego. Zwykle unikano przy tym słowa cenzura, a np. w NRD próbowano nawet negocjować jej istnienie, powołując się na jakąś zbiorową wolę narodu. W Polsce w ramach „nowomowy” należało mówić, a zwłaszcza pisać „kontrola wydawnictw”. (Pewno dlatego, że reżimy totalitarne powoływały się na Karola Marxa, który był jawnym wrogiem cenzury). W Polsce działał Urząd Kontroli Prasy, Publikacji

<sup>2</sup> Prace dotyczące cenzury w Niemczech: *Cenzura w Niemczech w XX wieku. Studia, analizy, dokumenty*, wyb. i oprac. Cz. Karolak, Poznań 2000; E. E. Breitenkamp, *The U.S. Information Control Division and its effect on German publishers and writers*, Grand Forks N.D. 1953.

<sup>3</sup> Prace dotyczące cenzury w tzw. krajach socjalistycznych: T. Strzyżewski, *Czarna księga cenzury*, Sztokholm 1977; *Piśmiennictwo – Systemy kontroli – Obiegi alternatywne*, t. 1–2, red. A. Brodzka, J. Kostecki, Warszawa 1992; S. A. Kondek, *Władza i wydawcy*, Warszawa 1993; S. A. Kondek, *Papierowa rewolucja*, Warszawa 1999; V. D. Stel'makh, *Reading in the context of censorship*, Solanus, New Series, Vol. 10, 1966, s. 19–47; *Samizdat. Alternative Kultur in Zentral- und Osteuropa: Die 60er bis 80er Jahre*, Bremen 2000.

i Widowisk. We wszystkich krajach obozu radzieckiego obowiązywały różne rozwiązania zmierzające do poddania wszelkich druków i widowisk partyjno-państwowej kontroli. W ZSRR istniał urząd zwany „Glawlit”. Był on instytucją tajną, która umieszczała swoich agentów we wszystkich placówkach redagujących, drukujących oraz rozpowszechniających słowo pisane. Prostym sprawdzianem istnienia cenzury w kraju jest zawsze to, czy na jego granicach są kontrolowane i zatrzymywane wwożone publikacje. Siłą cenzury było skryte działanie i funkcjonowanie poza społeczną czy sądową kontrolą. W wypadku zakwestionowania przez cenzurę przewencyjną fragmentu tekstu, obowiązkiem wydawcy było takie przeredagowanie tekstu, aby miejsce ingerencji nie było zauważalne. Działał centralny system tzw. zapisów. Cenzorzy w województwach otrzymywali ściśle instrukcje dotyczące informacji, opinii, nazwisk, których nie można było nawet wymieniać, oraz spraw, o których nie wolno było pozytywnie pisać. Czytelnicy nie zawsze zdawali sobie sprawę, że często czytali teksty niezgodne z pierwotną intencją autora, a nawet wersje dzieł tłumaczonych odbiegały znacznie od oryginałów. Jeden z krakowskich cenzorów Tomasz Strzyżewski wywiózł z Polski skrywane tajemnice urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk i opublikował je w Szwecji pt. *Czarna księga cenzury*. Stało się to powodem sensacji i kolejnej kompromitacji autorytarnych rządów. Nawet inteligentniejsi komuniści zdawali sobie sprawę, że kontrola słowa pisanego odbiera mu wszelką wiarygodność.

Od dawna ruchy kontestacyjne i rewizjonistyczne postulowały ograniczenie cenzury. Jednak wiele osób było do tej instytucji przyzwyczajonych i pogląd, że może ona zupełnie zniknąć, wydawał się nierealistyczny i szokujący. Pierwotnie chodziło przede wszystkim o ujawnienie działania cenzury i poddanie jej kontroli sądowej, która zezwalałaby wydawcom odwoływanie się od jej decyzji. W latach siedemdziesiątych XX w. wzmocniły się ruchy opozycyjne i rozwinął się w różnych krajach Europy podziemny ruch wydawniczy, zwany też „poza cenzurą” lub „drugi obieg”. Rosyjska nazwa „samizdat” upowszechniła się w świecie. Próba utrzymania monopolu państwa na informację prowadziła do ostrej kontroli wszelkich kanałów jej przepływu. Na granicach odbierano wwożone książki i czasopisma, kontrolowano wszelkie urządzenia powielające, nawet kserografy i maszyny piszące trzeba było na noc plombować, zagraniczne programy radiowe zagłuszano. Kontrolę nad słowem pisanym wzmocniano przez komasację drukarni w rękę państwa oraz wprowadzenie państwowo-partyjnego monopolu obrotu papierem.

Jednym z pierwszych sukcesów ruchów opozycyjnych była ustawa z 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk wprowadzająca liberalniejsze prawo cenzorskie, które na wstępie deklarowało, że Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia wolność słowa i druku, a dopiero dalej określało 10 wyjątków od tego prawa, tez, których głoszenie było zakazane, m. in. nie

wolno było godzić w sojusze państwa polskiego, nawoływać do zmiany ustroju. To prawo zezwalało na zaznaczenie w publikacjach miejsc, w których następowała ingerencja i umożliwiało wydawcom, którzy nie zgadzali się z decyzjami cenzora, odwoływanie się od decyzji cenzorskich do sądów. Po pół roku prawo to zostało zawieszono i rząd wprowadził przeciw związkowi Solidarność stan wojenny. Jednak w 1990 r. dzięki układowi zwanemu „okrągłym stołem” rząd w Polsce przeszedł w sposób bezkrwawy w ręce niekomunistyczne i Polska zerwała więzy z obozem sowieckim. Cenzura została całkowicie zniesiona. Zlikwidowano też państwową kontrolę nad przydziałem papieru i drukarniami.

W wielu sprawach starano się dostosować polskie prawo do standardów zachodnich. Wzorem była tu Konstytucja Stanów Zjednoczonych, która zakazywała cenzury. Jednak ani w USA, ani w innych krajach nie zniknęła ona automatycznie. Był to długoletni ewolucyjny proces, następowały różne próby ograniczenia swobody wypowiedzi społeczeństw, które adaptowały się do nowej sytuacji, nawet Kościół katolicki zniósł w r. 1966 *Index librorum prohibitorum*. W Polsce wypadki potoczyły się bardzo szybko, cenzurę zniesiono w 1990 r., a uchwalona w 1997 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w paragrafie 54 stwierdza m. in.: „Każdemu zapewnia się wolność wygłaszania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji” i „Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”. Pozostaje jedynie prawna możliwość zaskarżenia tekstów do sądu, który wyda ich zakaz. Jest to jednak możliwość raczej iluzoryczna, obwarowana pewnymi zastrzeżeniami, procesy są kosztowne i długotrwałe. Zniknięcie z życia społecznego restrykcyjnej polityki wydawniczej jest spowodowane nie tylko zmianami w polityce, ale też rozwojem technologii informacji; kontrolowanie powszechnie dostępnych aparatów kopiujących, np. kserografów, udostępnianie anten telewizyjnych i sieci komputerowych powoduje, że ich efektywna kontrola staje się możliwa tylko w krajach o bardzo ostrych reżimach, np. w Korei Północnej czy Iranie. Trzeba jednak pamiętać, że nawet w sytuacji autorytarnych reżimów, znaczna część społeczeństwa mimo szalejącej cenzury znajdowała drogę do dobrej literatury, z ust do ust szła wiadomość o wartych przeczytania pozycjach. Wiele osób sięgało do druków starszych lub do publikacji nielegalnych.

Całkowite zniknięcie cenzury w kraju, w którym istniała nieprzerwanie od wieków, zmieniło sytuację książki i czasopism polskich. Roczna produkcja wydawnicza tytułów książek praktycznie się podwoiła. Jednak nieistnienie organów kontrolujących powoduje, że spora, ale też nieokreślona liczba książek unika rejestracji bibliograficznej. Wielu wydawców nie przekazuje egzemplarzy obowiązkowych. Książki muszą konkurować z nowymi środkami przekazu. Sytuacja wielu wydawców staje się trudna, przy wzroście liczby

tytułów maleją nakłady, co z kolei powoduje wzrost cen publikacji i trudności z ich sprzedażą.

Z doświadczenia Polacy wiedzą, że urząd cenzorski ma zawsze skłonność do rozszerzania swoich kompetencji, nie znosi kontroli i krytyki. Poza tym zakłada podział społeczeństwa na dwie kategorie – tych, którzy mają dostęp do wszelkich przekazów i władni są ustalać, co i komu może być udostępniane oraz masy pozbawione własnych decyzji. Uznanie zasady wolności słowa nie zakłada jednak, że wszystkie publikowane teksty są jednakowo dobre i że nie istnieją wśród nich dzieła głupie, szkodliwe, a nawet zbrodnicze. W pluralistycznym społeczeństwie oceny poszczególnych dzieł mogą się różnić. Co jedni cenią, inni gotowi są odrzucać jako bezwartościowe. Nie łatwo też ustalić obowiązującą hierarchię wartości literackich. Są co prawda pewne treści, które odrzucają wszyscy odpowiedzialni obywatele, np.: wiadomości sprzeczne z logiką i nauką, propagujące przestępstwa poradniki domowej produkcji środków wybuchowych czy narkotyków, propagujące sprzeczne z wiedzą medyczną sposoby leczenia, które odradzają konsultację z lekarzem. Z potępieniem spotyka się szerzenie antysemityzmu oraz ksenofobii i jeszcze wielu brzydkich lub szkodliwych rzeczy. Zdarza się, że takie teksty ukazują się i w społecznym odbiorze nie ma sposobu, aby je wyeliminować. Na uniwersytecie w Opolu, mieście leżącym niedaleko Oświęcimia, pracował historyk, który opublikował książkę zawierającą konstatację, że wiadomości o holocaustie są bardzo przesadzone albo wręcz nieprawdziwe. Proces w tej sprawie zakończył się usunięciem go z uczelni, ale książkę zdołano rozpowszechnić.

Niektórzy Polacy w nowym demokratycznym społeczeństwie, w którym nagle znikła państwowa rygorystyczna polityka wydawnicza, odczuwają szok. W 2000 r. polski Sejm zdominowany przez katolików uchwalił ustawę zakazującą wszelkiej pornografii. Nie została ona podpisana przez prezydenta i nie weszła w życie. Nie wiadomo było bowiem, jaka jest definicja i czym jest owa pornografia i kto miałby w tej sprawie rozstrzygać, czy potrzebny byłby osobny urząd itp. Byłoby to w istocie wprowadzenie właśnie zdelegalizowanej cenzury.

Wolność zdecentralizowanego rynku wydawniczego rzutuje na sytuację w bibliotekach, które nie mają środków, aby nabywać całą bogatą ofertę, muszą więc dokonywać wyboru. Bibliotekarze, zwłaszcza ci starsi, byli przez lata przyzwyczajeni, że władze szczegółowo ich instruowały, co należy propagować, poza tym wiedzieli, że każda znaleziona w księgarni pozycja została już przez działającą cenzurę sprawdzona i zatwierdzona. Teraz obowiązek selekcji z dorobku wydawców stał się trudniejszy, nie bardzo wiadomo, jakimi kryteriami się kierować. Władze państwowe co prawda sponsorują (skromnie) biblioteki, ale zaprzestały aktywnej polityki kulturalnej.

Niektórzy zarzucają bibliotekom publicznym, że w tej sytuacji kontynuują praktykę, do której nawykli w poprzednim okresie, są przywiązani do lewicowych opcji światopoglądowych i politycznych.

Również zarzuca się publiczności literackiej, że dokonuje fałszywych wyborów, faworyzuje treści sensacyjne, często brutalne lub zbyt seksowne, ckliwe romanse i liche nowości. To jest prawda, ale prawdą jest również, że pozycje w pełni wartościowe potrafią się obronić. Pozostaje problem, jak przy zachowaniu tolerancji należynej obywatelom demokratycznego świata pomóc kulturze wyższej, nieco trudniejszej, jak propagować wartości, być może zróżnicowane, ale nie utwory miałkie, chwilowej mody.

Warto jednak wykorzystać szansę, jaką daje bogaty rynek książki w naszym kraju. Wierzę, że nawet lektura nie najwyższego lotu powoduje, iż odbiorca utrzymuje zdolność czytania w stanie gotowości, potrafi korzystać z tak ważnego medium, jakim jest pismo, które stanowi istotę naszej kultury. Czytanie jest lekarstwem na wiele naszych dolegliwości, nie jest obojętnym placebo, nie możemy zastosować powiedzenia „Kto czyta, ten nie grzeszy”. Wiemy, że ludzie czytający zwykle lepiej sobie radzą we współczesnym społeczeństwie, lepiej też potrafią korzystać z nowych mediów. Los kultury czytelniczej jest troską ludzi książki w Polsce.

Koniec cenzury w Polsce zbiegł się z okresem wzrostu dostępności w naszym kraju alternatywnych wobec czytania sposobów spędzania czasu i komunikowania się. Powstały możliwości stosunkowo łatwiejszych podróży, w tym zagranicznych, rozwinęły się możliwości korzystania z kanałów telewizyjnych i domowego video, z komputerów oferujących nie tylko gry, ale też łatwy kontakt z całym światem. Są to wszystko konkurenci wobec czasu, który można poświęcić na czytanie. Staje przed nami problem obrony obyczaju lektury przed konkurentami, ponieważ wierzymy, że stanowi ona stabilny składnik naszej europejskiej kultury.

*Janusz Dunin*

#### ABOLITION OF CENSORSHIP IN POLAND

What is read by the public is to a large extent dependent on what publications are available. This in turn is conditional on whether everything is published freely or is subject to censorship.

Censorship agencies have been present in Europe since the 16<sup>th</sup> century. After the II World War the tendencies as far as censorship was concerned became very diversified. In democratic countries censorship began to disappear. The history of censorship looked quite different in socialist or communist countries, it was very severe. One of the postulates of contestation and revisionist movements has long been limitation of censorship.

---

When, in 1990 the power in Poland was transferred to non-communists, censorship was completely lifted. In 1997 the constitution of Republic of Poland was passed. The Paragraph 54 of this Constitution reads among others that „preventive censorship of mass media and licensing of press is prohibited”.